

Rok 24. PRZEDPŁATA w POZNANIU: Kwartalnie 1,20 m., z odnosz. do domu 1,45 m., mies. 40 fen. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I p.

Poznań, sobota 1 września 1906.
Telefon: Ekspedycyi 1013. Redakcyi 1142.

PRZEDPŁATA na POCZTACH: Kwartalnie 1,25 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. INSERATY od wiersza drobn. 25 f. RĘKOPISÓW się nie zwraca. EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 15.

Nr. 199.

Położenie bez wyjścia.

Anarchia i bandytyzm panujące obecnie tak w Rosyi, jak w Królestwie Polskiem wywołują głębsze zastanowienia u wszystkich dobrze myślących polaków.

Z natury rzeczy więcej nas obchodzi Królestwo Polskie niż ziemie rosyjskie — dla tego też myśli nasze wracają się często ku przywróceniu stosunków normalnych w tej właśnie części naszej na trzy działy podzielonej ojczyzny.

Mieliśmy tych dni sposobność rozmawiania z kilku wybitnymi działaczami w Król. Polskiem i to z ludźmi rozmaitych zapatrywań politycznych — nie było śród nich jedynie zwolenników tak zwanych postępowców, wśród których rej wodzą żydzi, i przedstawicieli polskiej partyi socyalistycznej. — Wszyscy ci mężowie orzekli, że za obecny stan rzeczy odpowiedzialny sam rząd.

A przyczyny tego twierdzenia następne: Rząd tłumił wszelkie objawy zdrowej opinii i zapobiegał w swych dążeniach rusyfikacyjnych wszelkiemu organizowaniu się żywiołów patryotycznie-polskich, zapobiegał wszelkim legalnym sposobom, zmierzającym do wytworzenia znośnych stosunków dla miejscowej ludności polskiej. — Te represye mszczą się teraz strasznie.

Przez tłumienie zdrowej opinii stało się, że panami położenia są żywioły gorące lecz nierozważne, dające się powodować bez względu na następstwa, żywiołom albo nam wprost wrogim, albo fałszywie pojmującym zadania narodowe, albo wprost samolubne mającym na oku cele, lub wreszcie awanturnikom. Odrzucanie wszelkich uprawnionych życzeń ludności miejscowej przez rząd sprawiło też, że ludność straciła zupełnie zaufanie do rządu i było powodem do tajnych związków i działań, które gwałtem chcą zmusić rząd do przyznania tego, co się słusznie należy.

Odzywają się głosy, że społeczeństwo polskie w Królestwie Polskiem powinno się zwrócić przeciwko anarchii i bandytyzmowi. Na chęciach nie zbywa, lecz jak się wziąć do tego, kiedy miejscowy rząd najwięcej się obawia tej zdrowej części społeczeństa polskiego, pracującego celowo dla wytworzenia lepszych stosunków w kraju. Ten rząd miejscowy woli bezskutecznie walczyć z anarchią i bandytyzmem, ba! częściowo nawet przymyka oczy na gwałty jawnych bandytów, niż przyznać rzeczywiście polskiemu społeczeństwu choćby najmniejsze prawo regulowania własnych spraw. Są nawet tacy krótkowidzący śród rosyan, którzy sądzą, że anarchia i bandytyzm to najlepsza broń przeciw narodowo usposobionemu społeczeństwu polskiemu. Sądzą oni, że właśnie obecne rozwichrzone stosunki społeczeństwo polskie zmuszą do zdania się na łaskę i niełaskę rządowi rosyjskiemu. Na dowód tego przytaczamy głos wielce poczytnego pisma »Nowoje Wremia«:

Niesłychane grabieże i rozboje — pisze »Now. Wrem.« — same popychają polaków ku rządowi, za plecy żołnierskie, to należy zrozumieć i z tego skorzystać przedewszystkiem w celach państwowych.

Dalej pisze to pismo:

Głębokie korzenie partyi narodowców to są najstraszniejsi wrogowie państwowości rosyjskiej na tych kresach. —

Tyle »Now. Wremia.«

Wyjęliśmy z dłuższego w tej sprawie napisanego artykułu tylko dwa zdania, wystarczą jednak one do scharakteryzowania bezdennej głupoty i wprost okropnej przewrotności rosyjskich kół rządzących w Królestwie.

Narodowo myślące społeczeństwo polskie przez rząd rosyjski krępowane wszelkiemi siłami jest zatem bezsilne w obec anarchii i bandytyzmu, a rząd rosyjski nie umie sobie z niemi dać rady ani w Rosyi, ani w Królestwie Polskiem, stąd położenie jest prawie bez wyjścia.

Zapatrywania zaś kół rosyjskich, rządzących w Królestwie Polskiem wskazują wyraźnie, że tak zwana rewolucya, prowadzona przez partye skrajne — podlegające głównie wpływom socyalistów i żydów, sprawy polskiej absolutnie ani o krok dalej nie posunie, przeciwnie jej szkodzi, bo rozpręża nasze społeczeństwo i osłabia je cywilizacyjnie i ekonomicznie.

Balon wywiadowczy

wypuszczony przez hakatystów w sprawie wywłaszczenia posiadłości polskich przez rząd nie zyskał poklasków.

Z tego powodu pisma półurzędowe i żydowskie jak berliński »Tageblatt« spuściły — jak to mówią nos na kwintę — i zarzekają się, że rząd pruski nigdy o tem nie pomyślał.

A cóż o tem powiedzą rezolucye ukute na wiecu pruskim w Malborgu? Wszakże tam były reprezentowane wybitne osoby rządowe, a te poklask dawały tym rezolucyom, gdyż żaden głos się pośród tysiącznych wiecowników nie podniósł z protestem.

My też zaraz o tem fiasko byliśmy przekonani, bo przecież ani cesarz, ani kanclerz nie byliby zdolni do takiego kroku, naruszającego podstawy państwa, które ma pretensyą opierania się na prawie i na konstytucyi.

Wyraził to zresztą z pewną groźbą socyalistyczny »Vorwärts«, który napisał do junkrów pruskich: Przyczyniajcie się głosami swemi do wywłaszczania polaków! — Przyjdzie czas, w którym my zabierzemy się do wywłaszczenia wszystkich właścicieli ziemskich i bogaczów!

Czasy te są zresztą bardzo dalekie a może i zamysły socyalistów niewykonalne — ale ta groźba może się przyczyni do otworzenia oczu na niebezpieczne zamysły hakaty.

Żydowski „Berliner Tageblatt“

zajmuje się w dłuższym artykule walką naszych dzieci przeciwko narzucanemu im niemieckiemu wykładowi nauki religii i dochodzi do wniosku, że jedynie wprowadzenie szkół symultannych położyłoby kres tej walce.

Pisaniny »Berl. Tageblattu« są bez sensu. Za temi pisaninami kryje się pewien inny cel. Żydzi chcieliby wierze naszej zadać dotkliwy cios i dla tego przemawiają za szkołami bezwyznaniowemi, bo w tych właśnie szkołach najłatwiej zatruć duszę dziecka niewiarą. —

Polski Związek Rolny

przesłał po swojem ukonstytuowaniu władzom duchownym ustawy wraz z zapewnieniem, że pragnie pracować w najściślejszej łączności z Kościołem św. katolickim i Władzą duchowną.

W odpowiedzi otrzymał Zarząd od Najprzewielebniejszego X. Arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego następujące wielce łaskawe pismo:

Poznań, dnia 6 sierpnia 1906.

Dziękując uprzejmie za przesłane ustawy Polskiego Związku Rolnego wyrażam życzenia, ażeby praca Związku tego dla dobra ludu wiejskiego oparta, według zapewnienia, na najściślejszej łączności z kościołem św. katolickim i Władzą duchowną, przyniosła dobre i szlachetne owoce.

Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański
† Floryan.
X. Wiśniewski.

Zjazd Śpiewaków w Kobylinie.

W ubiegłą niedzielę zjechała się drużyna śpiewacka na ogólny popis poszczególnych Kółek śpiewackich okręgu krotoszyńskiego. Prezes Kółka kobylińskiego p. Czabajski otworzył o godzinie 10 zjazd na sali p. Lasocińskiego powitaniem licznych delegatów, oraz pań i gości. Marszałek zjazdu p. Guzikowski z Ostrowa i druh Ganke z Poznania przemawiali w słowach odpowiednich do celu zjazdu.

Policya nie udzieliła pozwolenia na pochód publiczny, zatem do kościoła nasamprzód a potem do Strzelnicy na koncert pospieszono grupami.

O godz. 4 po południu rozpoczęły się popisy. Chórami ogólnemi dyrygował p. Lubierski z Rawicza.

Po odśpiewaniu pieśni poszczególnych i chórowych nastąpiło działanie Komitetu w sprawie oceny poszczególnych pieśni oraz chórowych. Do Komitetu tego należeli XX. proboszczowie Ludwiczak i Donat, oraz pp. Klemczak, Oberski i Guzikowski.

Wykonanie śpiewu poszczególnych Kół było bardzo udatne. Uwydatniły się Zielonawieś i Sulmierzyce, tak samo najmłodsze, bo dopiero dwa tygodnie istnienia mające Koło śpiew. w Rawiczu. Dalej Golejewko i Miejska Górka. Pierwszą nagrodę przyznano Krotoszynowi, II Sulmierzycom, III Rawiczowi, IV Zielonejwsi za chóry mieszane. — Pochwałę uzyskała Miejska Górka.

Popisy zakończono pieśnią ogólną: »Wszystkie nasze dzienne sprawy.« — Nastąpiły potem tany; — do poloneza stanęło przeszło par sto pięćdziesiąt — prowadził go p. Guzikowski z p. Czabajską. Bawiono się ochoczo. Z inteligencyi było tylko kilkunastu księży — obywateli wiejskich nie było. Smutny to objaw! Gości w ogrodzie liczono do 2 tysięcy. Obywatele kobylińscy postroili domy w zieleń i kwiaty, oraz popostawiali łuki powitalne z napisami: Witajcie śpiewacy! Cześć pieśni itp.

Był to dla Kobylina dzień uroczysty.

* *Wiec* robotników rolnych, rzemieślników wiejskich i mniejszych gospodarzy w Nakle odbędzie się w niedzielę dnia 2 września o godz. 4 po południu na sali p. Grochowskiego. — O liczny udział rodaków prosi

Polski Związek Rolny w Toruniu.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin, 31 sierpnia. Pogłoski, według których miejsce ministra rolnictwa p. Podbielskiego miał objąć baron Schorlemer z Alst, się nie sprawdzają. Pan Podbielski prawdopodobnie ustąpi, jakkolwiek agraryusze niemieccy bardzo są z niego zadowoleni i główny ich organ »Deutsche Zeituag« bierze go w obronę.

— Stosunki angielsko-niemieckie mimo spotkania się króla Edwarda z cesarzem niemieckim tak bardzo się nie poprawiły. Wnioskować to można z następnego doniesienia; Angielski minister wojny Halbane miał wziąć udział w tegorocznych manewrach cesarskich. Po widzeniu się jednak Halbana z królem Edwardem minister zrezygnował z tego zamiaru i zastępować go będzie w czasie manewrów tylko pułkownik. — Pisma niemieckie starają tę dość nagłą zmianę projektu różnemi przyczynami uzasadnić, ale mimo to faktem jest, że odmowa nastąpiła.

— Znany poseł centrowy Müller z Fuldy, jeden z najwytrawniejszych parlamentaryuszów nie chce nadal przyjąć mandatu.

— W Jeleniogórze na Śląsku rozpoczęła się we wtorek konferencya kolejowa, w której bierze udział 60 wyższych urzędników z 8 obwodów kolejowych niemieckich.

Z zaboru rosyjskiego. O zabójczyni generała Minna, Zofii Larionównie, donoszą jeszcze, że liczy ona lat 27 i już od dłuższego czasu przygotowywała się do wykonania zamachu. Wynajęła ona przed kilku tygodniami mieszkanie w pobliżu domu Minna i poznała dokładnie jego tryb życia. Towarzysz jej Wasyl Iwanow liczy lat 55. Paszport Larionówny był sfałszowany. należała do lotnego oddziału petersburskiej organizacyi bojowej.

— O zdrowiu generał-gubernatora Skałłona rozchodzą się niepomyślne

wieści, że rzeczywiście należy się spodziewać rychłego jego wyjazdu lub ustąpienia. Rozstrój nerwowy, jaki wywołał u niego ostatni wykonany na niego zamach, powiększają podobno nadchodzące codziennie listy z groźbami, że rychło już zginie od nowego zamachu. Z Warszawy donoszą do »Neue Freie Presse«, że desygnowany rzekomo następca generała Skałłona, generał Rennenkampf jest już w drodze do Warszawy i że tam oczekują po jego przybyciu nowych wielkich represyj. Tymczasem i dziś represye odbywają się tam na wielką skalę. W ostatnich dniach aresztowano w Warszawie przeszło 200 osób.

Rosya. W tych dniach, jak dowiaduje się petersburska »Strana«, odbędzie się w Petersburgu narada wyższych dostojników w kwestyi polityki wewnętrznej. Narada pozostaje w związku z ostatniemi wydarzeniami wewnątrz państwa i na kresach. Co do charakteru swego ma ona być identyczną ze zwołaną po dniu 13 marca 1881 r. Wezmą udział w naradzie osoby, znajdujące się u steru władzy, oraz te, z których nazwiskiem liczą się w sferach dworskich. Nadto zapytani będą oraz zaproszeni mężowie stanu z niedawnej przeszłości. Inicyatywa konferencyi powstała w komitecie obrony państwowej i popierana jest przez większość rady ministrów. — Należy się więc spodziewać nowych pomysłów »uspokojenia kraju«, nowych komedyi »reform« i nowych represyi. Trafną ocenę obecnej sytuacyi w Rosyi znajdujemy w dzienniku petersburskim »Oko.« Dziennik ten, omawiając ostatnie zamachy, ostrzega przed represyami, poczem pisze: »Wyprawy karne i środki wyjątkowe obniżyły u nas cenę życia i krwi. Masowa odpowiedzialność wytrąciła wszystkich z kolei. Stracono miarę tego, co wolno i odtąd krew coraz częściej zmienia się w wodę czerwoną. »Kto nie z nami, ten przeciw nam« — to hasło głosi prasa reakcyjna, a jest to hasło wojny domowej. — Wojna ta zagraża Rosyi w najjaskrawszych formach. Najrychlejsze zwołanie Dumy staje się koniecznością. Żadna praca organiczna jest niemożliwa w obecnych warunkach, a jednak pracy tej potrzebuje kraj cały. Tylko z reformami organicznemi powróci pokój i porządek.«

— Do »Birż. Wiedomosti« donoszą rzekomo z dobrego źródła, że wkrótce mają ustąpić z gabinetu Stołypina minister skarbu Kokowcew i kontrolor państwa Schwanebach, uważani za najbardziej reakcyjnych pośród obecnych ministrów. Natomiast pozostać ma w gabinecie Wassilczykow, który energicznie domaga się przeprowadzenia reform, gdyż uważa je za jedyne możliwe wyjścia z sytuacyi. — Z innej strony donoszą, że projekt utworzenia niezależnego ministerstwa policyi ma być już wkrótce urzeczywistniony. Czy rząd uważa to także za »reformę« w »duchu liberalno-konstytucyjnym«? — Ukaz carski do czynowników — który, według informacyi pism londyńskich, ma się ukazać w tych dniach — będzie wymownym wyrazem usposobienia, panującego w kołach dworskich i rządowych. Czy po wydaniu takiego ukazu można się ze strony samodzierżawia carskiego spodziewać jakichkolwiek dobrowolnych ustępstw w kierunku liberalno-konstytucyjnym?

— W Peterhofie zamachy na Stołypina i generała Minna sprawiły wprost przygnębiające wrażenie. Koła dworskie zarzucają Stołypinowi, że fałszywie oceniał sytuacyą i łudził się co do skutków swoich zarządzeń. Jak słychać, przedłożył on kilka dni przed zamachem carowi propozycyą zniesienia wzmocnionej ochrony w Petersburgu i Moskwie, a propozycyą tę poparł zapewnieniem, że teraz, gdy przez liczne aresztowania rozbił organizacye rewolucyjne, nie należy obawiać się nowych zamachów. Wobec tego stracił Stołypin na dworze carskim zaufanie, którem go dotychczas obdarzano. Do tej chwili wprawdzie nie poruszono jeszcze możliwości udzielenia mu dymisyi, łatwo jednakże być może, że już w najbliższych tygodniach ustąpi on miejsca innemu premierowi.

— Petersburg. »Nowoje Wremia« zamieszcza artykuł wstępny, w którym wywodzi: Istnieje niebezpieczeństwo, że socyalistyczne i anarchistyczne rozruchy, wstrząsające dziś organizmem wewnętrznym i społeczeństwem Rosyi, — przeniosą się za granicę i ogarną także sąsiednie państwa, zagrażając w wysokim stopniu pokojowi europejskiemu. W obec tego tak Wilhelm II jak i krol Edward VII powinni porozumieć się co do środków, za pomocą których możnaby zabezpieczyć spokój na kontynencie europejskim.

— Elizawetpol. Z rewolweru zabito naczelnika powiatu dżewanszyrskiego, Flegińskiego. Zabójcy uciekli.

— Ryga. Do gminy Drostenhoff, w powiecie wendeńskim przybył oddział karny wojska, który z wyroku sądu wojeonego polowego trzech ludzi rozstrzelał a kilku ukarał chłostą. — Na mieszkańców gminy nałożono kontrybucyą w sumie 3000 rubli.

— Petersburg. O nowych napadach donoszą z Inflant i Kurlandyi. W Rydze zabrano poborcy podatkowemu 15,000 rubli. W Inflantach wykonano napad na dwór marszałka szlachty Mayendorffa, który jednakże odparto.

— Odessa. Organizacye socyalno-rewolucyjne wydały proklamacyą, wzywającą do napadów na konsulaty zagraniczne, aby przez to narazić rząd na zatargi z obcemi państwami. Wobec tego wszystkie konsulaty są strzeżone przez policyą.

Austrya. Budapeszt. Jak słychać, rokowania w sprawie nowej ugody z Austryą ropoczną się zaraz po załatwieniu budżetu wspólnego. Cesarz zamierza osobiście wziąć w nich udział, spodziewając się, że jego obecność wywrze pomyślny wpływ na stanowisko obu stron.

Francya. Paryż. Do »Matina« donoszą z Rzymu, że część komisyi kardynałów, która zastanawiała się nad kwestyą tworzenia związków religijnych we Francyi, skłaniała się początkowo do wyszukania »modus vivendi«. Skoro dowiedział się o tem sekretarz stanu Merry del Val, doniósł o zapatrywaniach panujących w łonie komisyi papieżowi i skłonił papieża do wydelegowania do tej komisyi kardynała Vanutellego, znanego ze swego nieprzejednanego stanowiska, aby w ten sposób zapewnić odrzucenie przez komisyą związków wyznaniowych.

— Do pism francuskich donoszą, że papieski sekretarz stanu Merry del Val wkrótce już ustąpi ze swego stanowiska.

Bułgarya. Sofia. Podczas kongresu studentów południowo-słowiańskich którzy są przeważnie socyalistami, przyszło do zatargów. Bułgarscy studenci socyalistyczni oświadczyli, że chorwaccy i słowieńscy studenci, nie należąc do rodziny ludów bałkańskich, nie mają prawa obradować nad federacyą bałkańską, do czego tylko serbowie i bułgarzy są uprawnieni. Skutkiem tego studenci chorwaccy i słowieńscy wstrzymali się od udziału w obradach.

Hiszpania. Santander. (Strajki w Hiszpanii). Strajkujący wpadli do miasta i rozpoczęli gwałty. Miejska gwardya interweniowała. Dano na nią strzały z rewolwerów, na które odpowiedziała salwą. Jeden ze strajkujących zginął, 2 strajkujących i 1 gwardzista odnieśli rany. Sklepy zamknięte. Ludność przerażona. Przybyły posiłki dla wojska. —

— Santander. Położenie pogorszyło się. We wszystkich kopalniach praca spoczywa. — Właściciele kopalń domagają się pomocy wojska. Wiadomości z Kamergo brzmią niepomyślnie. — Strajkujący niszczą kolejki kopalniane. Zrabowano skład dynamitu. Do Kamargo wysłano eskadrę.

Korespondencya.

Gütersloh pod Bielefeldem.

»Oj co był to był tu znów u nas w Bielefeldzie na Zielone Świątki i to aż dwa dni nasz kochany księżulek Szymański z Paderbornu a »narodu« do spowiedzi było przeszło 100. Oglądaliśmy się też za panem ale daremnie«. W takich mniej więcej słowach zdała mi relacyą moja niedoszła kumoszka p. Stanisławowa Zielińska, co to niedawno już drugą córkę tu za dobrego wiarusa za mąż wydała (a trzecia jej dorasta). Widać dobre gniazdo, to ich tu już zięciowie znajdą. Mnie tam nie było, bo mieszkam za daleko i należę do innej parafii. Nawoływanie »Wielkopolanina« widocznie poskutkowało. Jadąc z Bielefeldu do Hanoweru spotkałem kilku wiarusów, jeden z nich jechał do Lucin pod Śremem na ślub siostry. — Przeczytałem »Wielkopolanina« i daję mu go — powiedział mi, że ma numer własny.

Księdza Stuhlmanna z Herfordu, przeniosła władza kościelna do Gelsenkirchu na pierwszego wikaryusza. Jest to też kapłan kierujący się wobec naszych tak, jak X. proboszcz Bartels w Bielefeldzie bezwzględną sprawiedliwością. — Mówiono mi, że X. Stuhlmann się już w Herfordzie po polsku uczył. Gelsenkircheniacy robicie dobry nabytek! Jest to zresztą kapłan z miennego domu i nie było w Herfordzie w okolicy żadnego katolickiego Stowarzyszenia, żadnej nowej kaplicy lub kościółka, gdzieby X. Stuhlmann hojnie nie dopomagał. On to nam na kazaniu powiedział: »Tak, najmilsi, rządy dopiero wtedy kościół zaczęły popierać, jak Kościół już ich pomocy nie potrzebował, tak Konstatyn wielki, tak Karól Wielki i inni.« Jest to wielka prawda!

Tego Karola Wielkiego to westfalczycy nie lubią. Jeden z nich dość słuszny obywatel nazwał go nawet »Massenmörder«, gdyż to on kazał 4500 westfalczyków we Werden pościnać. Za to żyje w tradycyi i historyi u nich ich bohater Wittekind. Pochowany jest w kościele w Enger. Pokazują tam jego kości. Dla znawców sztuki rzeźbiarskiej nadmieniam, że jest w tym kościele w wielkim ołtarzu rzeźba przedstawiajaca »Mękę Pańską« widocznie jeszcze z katolickich czasów, mająca wartości przeszło 300,000 marek. Tak w Enger jak w Herford ma Wittekind wspaniałe pomniki nawet z nowszych czasów. Utrzymały się nawet imiona jego dostojników (ministrów) Sattelmeier nazywanych przekazujących od 1000 lat folwarki (Meierhöfe) w prostej linii swym dzieciom. Na ten tytuł »Sattelmeier« są oni bardzo dumni. Otóż niektóre imiona: Nordmeyer, Meyer zu Bahden, Mayer zu Gottesberge, Barmeyer, Meyer zu Hiddenhäusen etc. Tylko przy uroczystych podpisach dodają dziedziczny tytuł »Sattelmeier«. Rząd im te tytuły potwierdził. Obszar takiego »hofu« liczą podług wysiewu. Tak np. pan Sattelmeier Nordmeier ma na swym Nordhof pod Enger 1200 szefli wysiewu (Scheffelsaat). Mniejsi właściciele nazywają się »kolon« a najmniejsi »kötter«, wszyscy obliczają swe własności podług szefli wysiewu nawet na sprzedaż w takiej formie wystawiają.

ŚWIAT BEZ SERCA.

168 POWIEŚĆ.

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

VI.

Dagobert i Bouton d'Or.

Musimy cofnąć się o dni kilka wstecz i przenieść się po raz drugi na ulicę Tombe issoire, na której odbywał się pomiędzy Reném de Rieux i Lucem de Keryeanem pojedynek morderstwem zakończony.

W chwili, kiedy baron, po wrzuceniu w przepaść ciała swojej ofiary oddalał się z Moralesem i Coquelicotem, dało się słyszeć lekkie trzeszczenie w gąszczu cyprysowym i dziwna jakaś ciekawa głowa ukazała się z pomiędzy gałęzi o dwadzieścia lub dwadzieścia pięć kroków od miejsca walki, którą śledziła oczami. Postać ta ludzka zaczęła się zesuwać z drzewa ze zręcznością i szybkością klowna, stanąwszy zaś na ziemi, otrząsła się z kurzu.

Osobistością tą był człowiek mały, chudy i rozrośnięty, karzeł prawdziwy, którego szczególny skład nóg, krótkość korpusu i nadmiernie długie ręce, czyniły bardzo podobnym do małpy w rodzaju orangutanów.

Twarz brzydka aż do śmieszności uwydatniała bardziej to podobieństwo.

Musimy dodać, że oczy karła szare, żywe, przysłonięte długiemi wydętemi powiekami, błyszczały złośliwą inteligencyą, prawie powszechną u potworków tego rodzaju.

Karzeł ubrany był w łachmany za szerokie na jego chudą postać a drapował się w nie jak prawdziwy Guzman d'Afarache.

Sądząc po licznych zmarszczkach na twarzy, można mu było przyznać jakie pięćdziesiąt lat wieku, zapewne jednak był młodszym znacznie, skoro ujawnił taką zręczność i taką giętkość członków.

Zbliżył się do otworu cysterny i tak samo jak Luc przed chwilą pochylił się, ażeby zajrzeć do środka.

Wiemy już, że ciało Renégo znikło pod gęstą zasłoną z zieleni.

Mały człowieczek nie zakłopotał się tem wcale, gwiżdżąc jakąś aryą odwrócił się od cysterny i poszedł z powrotem w stronę cyprysu, którego gęste gałęzie były doskonałem schronieniem.

Tuż po za tem drzewem znajdował się kamień płaski okrągły, którego ręce kamieniarza nie dotknęły zapewne nigdy, i który prawie w zupełności mchem był pokryty.

Karzeł pochylił się nad tym kamieniem, uniósł go z nadzwyczajną łatwością, odkrył najwyższy stopień, jakie zagłębiały się prostopadle prawie pod ziemię i zapuścił się na te schody.

Kiedy zrównał głowę z ziemią, pociągnął kamień płaski i zakrył otwór, w którym się pogrążył.

Po paru sekundach, przejściem, jakiego nawet de Keryean wcale nie podejrzewał, dostał się do galeryi prowadzącej od opuszczonej cysterny do podziemi hotelu Djabelskiego.

Przybywszy tam, zatrzymał się, wyjął z kieszeni i przyłożył do ust kość z dwóch stron przedziurawioną i wydobył z niej ton głośny a przeciągły, — echem podziemi powtórzony.

Takie same trzy, ale w znacznem oddaleniu odpowiedziały na ten sygnał po chwili.

Upłynęło ze dwie minuty i jarzące światełko rozjaśniło ciemności galeryi, a ciężkie przyspieszone kroki dały się słyszeć w pośród ciszy.

Prawie jednocześnie w oświetlonem kole ukazał się człowiek jakiś wysoki, z kędzierzawemi włosami, o dzikiej fizyognomii, o szerokich ramionach i rękach Herkulesa.

Nowoprzybyły, ubrany w płową skórę niby żołdak z szesnastego wieku, ślepy był na jedno oko, a w około ogromnej głowy obwiązaną miał czerwoną podartą chustkę.

Zbliżył się do małego chudego człowieczka i zmierzył go wyzywająco.

Nic nie mogło być ciekawszego nad ten kontrast dwóch typów, jeden wyobrażający siłę brutalną, drugi złośliwą przebiegłość.

— Jeżeliś mnie bez powodu przywołał, Dagobercie — przemówił olbrzym groźnym głosem — to jakem Bouton d'Or, żałuję cię bardzo, bo otrzymasz grad kułaków.

Karzeł wzruszył pogardliwie ramionami.

— Czyż to możebne — mruknął pół głosem — ażeby się tak mało rozumu mieściło we łbie takim jak ten ogromnym?

— No, no — zawołał olbrzym — gadaj zaraz, czego chcesz odemnie?

— Chcę ci powiedzieć ważną wiadomość.

— Jaką?

— Szlachcic oto jakiś został zamordowany tu w pobliżu...

— Gdzie?

— W ogrodzeniu przy ulicy Tombe-Issoire.

— W pojedynku?

— Tak i nie... pojedynek był tylko zasadzką.

— A więc cóż to mnie może obchodzić?... że mniej jednego szlachcica na świecie, to przecie nie takie wielkie nieszczęście.

— Może zmienisz opinią, gdy się dowiesz, co mordercy z trupem zrobili?

— Pozostawili na miejscu zapewne.

— Wrzucili go do cysterny, przy końcu tej galeryi.

— Cóż nas to obchodzi? My nigdy nie przechodzimy tamtędy.

— Zapewne... ale jeżeli to ważna osoba, jak ja twierdzę na pewno, to policya rozpocznie poszukiwania, jeżeli zaś te poszukiwania sprowadzą aż tutaj agentów pana Sartines co jest bardzo prawdopodobne, mogą porobić odkrycia, nie bardzo dla nas pożądane.

— Masz racyą, Dagobercie... ale jak uniknąć tej nieprzyjemności?

— Nic łatwiejszego. Mordercy ukryli trupa, my więc po prostu zniszczymy to, co oni zrobili. Chodźmy do cysterny... weźmy szlachcica i przenieśmy go w to samo miejsce, gdzie został zabity. Jeżeli go tam przyjdą szukać, to znajdą od razu i odejdą zadowoleni, nie zapuszczając się dalej...

— Co ty masz za rozum, Dagobercie... więcej on wart doprawdy, niż mój wzrost potężny! — wykrzyknął Bouton d'Or z przedziwną naiwnością.

Potem olbrzym i karzeł w jak najlepszej zgodzie udali się w miejsce, gdzie zniknęło ciało Renégo de Rieux.

[Ciąg dalszy nastąpi].

Pan Nordmeyer ma przytem sławną na całą Westfalią sztuczną wylęgarnią drobiu, na której, jak mi sam mówił dobrze wychodzi. Koguty sprzedaje po 50 marek.

Na wystawie drobiu widziałem kilka systemów tych sztucznych wylęgarni po 90 m. bardzo praktycznych i oblatujące liczne kurczęta miały być ich produktem. Fabrykant machin mi zaręczał, że się to opłaca, że popyt na te wylęgarnie jest tak liczny, że się specyalnie li tylko na ich wyłączną fabrykacyą rzucił.

Żniwa tu bardzo dobrze wypadły, tylko o owsy mają strach przed słotą. Chów świń tu bardzo stoi wysoko a westfalska szynka na cały świat słynie. Nawet u mniejszych włościan widywałem po 3 maciory w podwórku a i nasi wiarusy w hodowli świń się niedadzą. Nasi tu między sobą tak po swojemu i to zręcznie świńmi handlują. Tę rządową poznańską gazetę kolonizacyjną rozszerzają »Kreisblatty« co miesiąc jako dodatek. W ostatniej było coś 85 gospodarstw tam z wolnej ręki do sprzedania! Na westfalczyków to robi złe wrażenie. Założyłbym się, że ani jeden tam nie kupi zwłaszcza, że i podróż, którą zaraz podają, do Poznania droga. W Bielefeldzie założyli też niedawno »Ostmarken Verein«. Bowenschenowi się pewnie koszta podróży nie opłaciły, bo zapisało się tylko 25 członków, — przeważnie mniejszych urzędników a prezesem obrano p. dr. Reese, dyrektora szkoły realnej. Niedawno miało być sprawozdanie za rok pierwszy. Zdaje się, że nikt się na zgromadzenie nie stawił, bo gazety oprócz płatnego zaproszenia nic o rezultacie nie pisały. Może też rezultat był za smutny. W kraju ciężkiej pracy, zwłaszcza gdzie nie ma pozasłużbowych urzędników i oficerów, walka z polskim urojonym smokiem nie ma miejsca. Hakatyści na polakach się wprawiają, jak mają hererosow szykanować. Z historyi się widocznie niczego nie nauczyli.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 31 sierpnia 1906 r.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku!

* *Ekspedycya nasza* ma na sprzedaż znaczki z pelikanem po 2, 5 i 10 fenygów. Czysty dochód z tych znaczków przeznaczony na cele dobroczynne.

* *Ojciec* zdolnych i pilnych chłopców nie może zapłacić za nich szkolnego i odzywa się z prośbą o pomoc. Na zapytanie nasze, wystósowane do osób wiarogodnych, otrzymaliśmy odpowiedź, że warto wesprzeć pilnych chłopców. Składki przyjmuje nasza ekspedycya, ulica Wodna nr. 15.

* *Poszukujemy* miejsca dla uczciwego rodaka jako woźnego bankowego lub jako kursora dla Towarzystw. Polecony przez nas może w danym razie stawić kaucyą. Bliższych informacyi udzieli redakcya Wielkopolanina, ul. Dolna Wałowa nr. 1.

* *Poznań.* (Urząd stanu cywilnego z dn. 29 sierpnia 1906 roku). Zapowiedzi: Mistrz malarski A. Hitze z Fr. Pahl. Dozórca kolejowy Jan Kasierski z P. Wolniewicz. Przykrawacz Ant. Rybacki z Hel. Wroniecką. Palacz lokomotywy H. Martin z L. Fiederling. — Urodziny. Syna: Mistrz ślusarski M. Linke. Robotnik Fr. Gdeczyk. Kowal K. Sroka. Robotnik P. Fertsch. Robotnik L. Ryszka. Ogrodnik K. Stolzmann. Wicewachmistrz E. Kühl. Ranżujący A. Hofmann. Niezam. W. — Córkę: Kowal M. Michalak. Restaurator M. Sroczyński. Woźny L. Strzyżyński. Robotnik St. Dubisz. Niezamężna R., B., S., H. i M. — Umarli: Ludw. Stempniak 1 rok 1 mies. 2 dni. St. Przychodzka 5 lat 22 dni. Zamężna Fr. Kiełbasa ur. Szymańska 28 lat. K. Adamski 6 lat 6 mies. Cz. Ławniczak 3 mies. 18 dni. J. Galeński 4 mies. K. Jahs 3 mies. 6 dni, K. Holewik 4 dni.

* *Poznań.* Budowa wielkiego Domu Towarowego p. Ignatowicza była wstrzymaną skutkiem niedostawienia żelaznych belek i podciągów z fabryki. Teraz niezadługo się rozpoczaie.

* *Poznań.* Dwóch uczniów malarskich miało nieszczęście, że na ulicy Teatralnej spadła im z wózka bania z lakierem do podłóg.)—(Za dręczenie zwierząt podano trzech właścicieli koni do kary, bo konie miały skórę poprzecieraną od półszorków.)—(Bez zapalonych latarń jechało 4 kolarzy i zapisano ich do kary.

* *Podziękowanie.* W ubiegłą niedzielę odbyła się w ogrodzie Wilhelmshöhe na św. Łazarzu zabawa na rzecz ubogich parafii katedralnej. Pomimo niepogody i słoty, zebrała się w obszernej sali wbrew oczekiwaniu nader liczna publiczność. To też kasa Towarzystwa naszego zasiloną znowu została dość poważną sumą, zebraną z wstępnego, tomboli i różnych gier. Niechaj będzie nam wolno w imieniu ubogich wyrazić na tem miejscu serdeczne Bóg zapłać wszystkim tym, którzy na zabawę przybyli i przyczynili się tem samem do jej udania się, dalej wszystkim panom kupcom i przemysłowcom za łaskawe dostarczenie nam wspaniałych fantów do loteryi, w szczególności p. Markiewiczowi z Kostrzyna i panu Komendzińskiemu z Drezna, wreszcie panu Plucińskiemu za użyczenie nam swej pomocy przy organizowaniu zabawy.

Zarząd:

Towarz. Pań św. Wincentego á Paulo w parafii katedralnej.

* *Dzieci*, które ukończą szósty rok życia w czasie pomiędzy 1 kwietnia a 1 października mogą na wniosek rodziców być przyjęte do szkoły, już dnia 1 kwietnia przed ukończonym 6 rokiem życia.

* *Koło Spiewackie Polskie* w Poznaniu urządza w niedzielę dnia 2 września wielki koncert ludowy i zabawę z bardza obfitym i urozmaiconym programem i występami chóru męskiego, żeńskiego i mieszanego z towarzyszeniem orkiestry. Wykonane będą tylko swojskie dla ucha tak miłe utwory nasze, pomiędzy niemi także utwór premiowany na ostatnim zjeździe na wsi Wilkowyji. Spodziewać się należy, iż szanowne obywatelstwo życzliwe zawsze Towarzystwu temu, tłumnie podąży na tę zabawę. Tem więcej, że „Koło“ nigdy nie szczędziło kosztów i trudów, ażeby pobyt szanownemu obywatelstwu uprzyjemnić. Koncertować będzie orkiestra tutejszego Koła muzycznego, dalej rozmaite gry towarzyskie o premie dla pań i panów. Oprócz tego będą koła utworzone dla wspólnej zabawy, aby pobyt w ogrodzie całej publiczności uprzyjemnić. Na zakończenie odbędą się tańce rozpoczęte polonezem. Zabawa odbędzie się w St. Domingo, ogrodzie p. Przybylskiego przy drodze Dębińskiej. Koncert i rozmaite gry towarzyskie rozpoczną się o godz. 4 po poł. Dla lepszej komunikacyi będą od godz. 3 po poł. do godz. 12 w nocy kursować kremzery od bramy Dębińskiej do St. Domingo za opłatą 15 fen. od osoby.

* *„Harmonia“.* Szanownym członkom czynnym jako też szan. paniom chóru żeńskiego donosimy uprzejmie, iż dzisiaj w piątek wyjątkowo lekcya śpiewu wypada. Odnośna lekcya odbędzie się jutro w sobotę o zwykłym czasie. — Ponieważ jutro rozpoczynamy ćwiczenia nowego utworu na przyszły koncert pod dyrekcyą pana dyrygenta B. Marcinkowskiego, upraszamy wszystkich zwolenników śpiewu ze św. Łazarza tak panów jak panie, ażeby skorzystali z tego i jako kandydaci na członków przybyli na sobotnią lekcyą śpiewu do lokalu Towarz. na salkę p. Wł. Sałacińskiego, ul. św. Łazarza nr. 1. Lekcya chóru żeńskiego rozpocznie się o godz. 8 wieczorem, chóru męskiego o godzinie 9 wiecz. Cześć Pieśni!

Zarząd

Towarz. śpiewu „Harmonia“ na św. Łazarzu.

* *Na kokluszu* wynalazł lekarz belgijski p. Bardet lekarstwo — i to surowicę zabijającą bakcyle kokluszu. Przedłożył to lekarstwo belgijskiej akademii umiejętności medycznej. Dr. Bardet jest dyrektorem zakładu w Brabancie wyrabiającego rozmaite surowice.

* *Samochody* na manewrach. W tegorocznych manewrach użytych będzie do rozwożenia rozkazów, depesz itp. około pięćdziesięciu samochodów.)—(Nowego wynalazku dokonał szwedzki major Unge. Są to torpedy powietrzne, nie wodne. Siłę wybuchową stanowi bawełna strzelnicza. Do wystrzelenia naboju torpedowego z 1.6 kilogramu bawełny używa się rury mającej 1,7 mtr. długości, a są tak lekkie, że jeden żołnierz z łatwością je unosi. Torpedo takie działa na 2600 metr. oddalenia. Gdzie wybuchnie, tam tworzy zagłębienie w ziemi na 2 metry, a 2 metry w obwodzie — siła tego wybuchu działa na 100 metrów w koło przez wyrzuconą ziemię i kamienie. Używane być mają te pociski przez artyleryą górską.

* *Gazeta* ogrodnicza niemiecka podaje sprawozdanie zebrane ze sprzętu owocu w całych Niemczech. Sprzęt ten jest wogóle średnim. Jabłka obrodziły się obficie w Szlezwigu-Holsztynie, Meklenburgii, Brunświku i Saksonii — tylko w Hesyi bardzo ich mało. Gruszki obrodziły się nierówno w północno-wschodnich Niemczech — w obu prowincyach pruskich, w Poznańskiem dość lichy sprzęt, — ale w innych krajach niemieckich obfity. Śliwek wszędzie wielka obfitość.

* *Dla mazurów* ma być wydawanem pismo pod tytułem „Pruski Przyjaciel Ludu.“ Będzie to rodzaj dawnego „Ludomilskiego“ i „Gazety Landwerowej,“ na których społeczeństwo szybko się poznało — i pisma te po krótkim żywocie usnęły.

* *Gniezno.* Stolarze przez strejk uzyskali 10 godzinną robotę (dotąd 11 godzin), najmniejszą zapłatę 35 fen. za godzinę, płacę przeciętną 40 fen., za nadgodziny 5 fen. więcej. Przy zatrudnieniu po za miastem bilet bezpłatny na podróż i 50 fen. na dzień dodatku.

* *Z Trzemeszna* donoszą, że tegoroczny sprzęt kartofli nie będzie obfitym. Łęty już poschły, więc bulwy w ziemi nie rosną.

* *Trzemeszno.* Pociąg osobowy idący w zeszłą niedzielę z Bydgoszczy, stanął w pobliżu Trzemeszna na gołem polu. Konduktor lokomotywy dał kilka sygnałów piszczałką, — a gdy podróżni wystraszeni wyjrzeli oknami, spostrzegli stado owiec na torze. Około 20 już lokomotywa przejechała i poszarpała, a pociąg dalej ruszać nie mógł. Zabrano się do usunięcia zabitych owiec, a zdrowe jeszcze się pod pociąg cisnęły.

* *Inowrocław.* „Dziennik Kujawski“ pisze, że dwóch właścicieli ziemskich niemców z Królestwa Polskiego przyjeżdza do Inowrocław-a na narady z hakatystami, a przy tem odwiedzają znajomych, właścicieli polaków tutejszych. Zatem ostrożnym być trzeba!

* *Stare Bojanowo.* Ośmnastoletnia dziewczyna zachorowała na tężec karku i jest w lazarecie w Śmiglu.

* *Bytom.* Kat stracił mordercę Rzyska z Roździenia skazanego na karę śmierci za morderstwo popełnione na osobie stróża Richtera z huty „Eintracht.“

* *Zabrze.* Pogłoski o trzęsieniu ziemi w w Zabrzu były mylne. Wstrząśnienia były z tego, że kopalnie podbierają ziemię, która zawala się z wielkim hukiem i siłą, stąd wstrząśnienie.

* *Oszustwo.* W Lubece kolektor loteryjny Langes, przekonany o oszustwo losami loteryjnemi, zbiegł do Danii. Pod jego adresem nadeszło od pewnego banku hamburskiego 19 tysięcy marek. Obłożono je aresztem, bo były to pieniądze na losy loteryjne fałszywe. U nas jest jeszcze wielu takich, — którzy dają się złudzić pięknie brzmiącemi ofertami. Zdarza się, że firma osobne każe drukować wykazy wygranych. Wprawdzie na to odpowiedź: przecież los mam w ręku! Atoli i takie losy są nieraz fałszowane. Zatem ostrożność przy zakupnie od nieznanych firm dalekich!

* *Kłajpeda* (Memel). Władze są na usługach czynownictwa moskiewskiego, albowiem pochwyciły transport broni pod Połągą i to 300 karabinów i 600 rewolwerów z nabojami.

* *Kartuzy.* Władzom powiatowym pozwolono z urzędu wyższego na wywłaszczenie tych wszystkich gruntów, jakie będą potrzebne do rozszerzania żwirówki z Egiertowa do Przywidza. Dzieje się to w interesie korzyści ogólnej — a nie jest aktem politycznym.

* *Sopoty.* Goście kąpielowi opuszczają to miejsce lecznicze morskie gromadnie z powodu stałej niepogody i zimna — a przypływ nowych gości jest bardzo mały. Taka sama chłodna temperatura panowała dotąd w Kołobrzegu.

* *Słupsk* (Stolpe) na Pomorzu. Przy stacyi Selesen na skraju lasu istnieje dół, — a przy nim kamień pamiątkowy z napisem: Tutaj wpadł książę Bismarck w roku 1860. v. Bandemer, poseł do sejmu pruskiego, kazał ten kamień położyć. — Bismarck był w owym czasie posłem w Petersburgu, a przybył do pana Bandemera w odwiedziny na polowanie. Po 30 latach jeszcze sobie Bismarck przypominał to zdarzenie. Pamiętał, jak się ta wieś nazywała i że kilka drobnych pieniążków wypadło mu naówczas z kieszeni. — Takiemi to bzdurami bawią bismarczycy landsmanów, byle w nich obudzić cześć dla ojca hakatyzmu!

* *W Monachium* w Bawaryi wynaleziono nowy rodzaj oświetlenia, składającego się z tanich chemikaliów, płynów połączonych z wodą, a mających tak wielką siłę jasności, że o 25 procent przewyższa jasność amerykańskiego petroleju. Płomień z tego płynu w palniku u lampy daje światło niesłychanie jasne i białe. Nie ma siły wybuchu, ani odoru, a litr ma kosztować 10 fen. Jeśli się opis zgadza z prawdą, byłby to wielki postęp na drodze wynalazków służących ludziom.

* *Dyseldorf.* Czy wolno ucznia rzemieślniczego wbrew jego woli zatrudniać w nadgodzinach? Sąd procederowy zajmował się tą sprawą, przed którym była wytoczoną: Pewien tamtejszy warsztat czyli fabryka wyrobów srebrnych wydaliła ucznia z pracy i nauki, ponieważ uczeń ten idąc za wskazówkami ojca, nie chciał wykonywać pracy w nadgodzinach, to jest w godzinach po pracy dziennej. Z tego powodu ojciec ucznia zwrócił się ze skargą do sądu procederowego, — żądając 300 marek, umówionej w kontrakcie z firmą kary. Trzeba wiedzieć, że ojciec oddając synka do nauki żądał, że firma musi mu wypłacić 300 marek kary w tym razie, gdyby firma chłopca oddaliła przed ukończeniem nauki. Atoli sąd procederowy oddalił skargę ojca jako nieuprawnioną. Sąd ten orzekł, że uczeń zawinił, ponieważ nie dopełnił posłuszeństwa, jakie w myśl § 127 ustawy procederowej majster ma prawo wymagać. Uczniowie więc, według powyższego wyroku, są zobowiązani do posłuszeństwa wobec majstra, nawet wtedy, gdy im majster w nadgodzinach każe pracować.

* *Warszawa.* Zastępca jenerała gubernatora Skałłona jenerał Wonlalarski zastrzelony przez nieznanego sprawcę na ulicy Mokotowskiej podwójnie bywa charakteryzowanym. — Jedni piszą, że to był jeden z przyzwoitych moskali z czasów Hurki i Czertkowa, usposobiony zgodnie i pokojowo — drudzy zaś twierdzą, że w czasie uspokojenia „buntowników“ dał się we znaki zmysłem prześladowanym. Komu wierzyć? Prawdopodobnie nie byliby go zabili, gdyby powodu nie mieli do jego usunięcia.

* *Kalendarz.* Sobota, dn. 1 września rb. Idziego op. Wschód słońca godz. 5, min. 11 zachód o godz. 6 min. 48.

Ruch w Towarzystwach.

* »*Wieniec*« w Parku Wiktoryi, mający się odbyć w niedzielę, dnia 2 września nie odbędzie się z powodów od nas niezależnych, lecz będzie urządzony w najbliższym czasie, o czem wkrótce szanowną publiczność powiadomimy.

Zarząd Pań Tow. św. Wincentego.

* *Zwyczajne* zebranie Towarzystwa ogrodniczego w Poznaniu odbędzie się w niedzielę 2 września o godz. 1 w południe w Domu Katolickim. Na porządku obrad zwiedzenie wpierw wystawy owoców na sali Taubera, przy ulicy Zwierzynieckiej, następnie ogrodów pp. kolegów na Zawadaeh. Ponieważ sprawa ta dla Towarzystwa naszego jest nader ważną, uprasza się o liczny udział Zarząd.

* *Zwyczajne* zebranie Towarzystwa mularskiego w Poznaniu odbędzie się w niedzielę, dnia 3 września o godz. 6 wiecz. w Hotelu Saskim, ulica Wrocławska nr. 15.

Zarząd.

* *Murowana Goślina.* Przyszłe zebranie Tow. Przem. na Murowaną Goślinę i okolicę odbędzie się w niedzielę dniu 3 września rb. o godz. 6 po poł. na sali p. Piątkowskiego.

Zarząd.

Obrona Prawna.

* *Panu* 5a odpowiadamy: Pan możesz komornika skarżyć tylko o zaległe komorne i o wartość nieodrobionych dni, ale kartofli zabierać mu Pan nie możesz. Wypowiedzieć mógłbyś Pan pomieszkanie tylko, gdyby komornik z dwiema zapłatami kwartalnemi zalegał. —

Od Redakcyi.

* *Panu* B. S. w Pozn. I domki należące dawniej do p. Langi przy Nowym Rynku mają swoją historyą; żądaniu szan. pana uczynimy zadość i opiszemy ich przeszłość.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 31-go sierpnia 1906 r.

Pożyczka śląska 3½ proc.		98 80
Pożyczka pruska ukons. 3½ proc.		88,80
dto.	3 proc.	87,—
Listy zastawne poznańskie 4 proc.		101 50
dto.	3½ proc.	97,75
Listy rentowe poznańskie 3½ proc.		98,—
dto.	4 proc.	102,—
Renta włoska 4 proc.		103,50
Austryacka renta złota 4 proc.		99,70
Austryacka renta srebrna 4²/₄ proc.		100,10
Listy zastawne polskie 4½ proc.		87,75
Renta węgierska złota 4 proc.		95,10
Banknoty francuskie za 100 fr.		81 25
Banknoty austryackie za 100 kor.		85 25
Banknoty rosyjskie za 100 rs.		216,—

Poznań, dnia 30 sierpnia 1906 r.

(Urzędowe notowanie miejskiej komisyi targowej za zarządu zbożowego.)

Za 100 kilogramów:

	towar piękny	średni	pośledni
Pszenica	17,60	17,30	16 60
Żyto	14,40	13,80	13,—
Jęczmień	15 40	14 50	14 20
Owies	16 40	15,90	15 40

Giełda wrocławska, dn. 29 sierpnia rb.

Za 100 kilogramów.

	dobry towar najw. cena mrk.	średni towar najw. cena mrk.	pośl. towar najw. cena mrk.	towar najw. cena mrk.
Pszenica biała	17,60	17,20	17,10	16 80 16,70 15 50
„ żółta	17,50	17,10	17,—	16,70 16,60 15 40
Żyto	14,60	14,—	13,90	13,70 13,60 13,40
Jęczmień	13,50	13,10	13,	12,60 12,50 12,—
Owies	17,80	17,60	17,30	16,80 16,70 16,20
Groch Wikt.	20,—	19,	18,—	17,— 16,— 15,—
Groch mały	18,—	17,50	16,20	15,— 14,50 13,—

Bydgoszcz, dnia 29-go sierpnia rb. [Sprawozdanie Izby handlowej]. Pszenica 174— mrk. — Żyto wedle gatunku 151—140 mk. — Jęczmień podług gatunku 130—135 marek. Towar dla browaru 140—142 marek. — Groch na pasze 134—140 marek, do gotowania 160—175 marek. — Owies 135—140 marek.

Fabryka papierosów i tureckich tytoniu „WULKAN“

I. F. J. Komendziński w Drezdenku zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które w wszystkich głównejszych odnośnych handlach są do nabycia.

Srebrny medal w Poznaniu **Złoty medal w Gnieźnie.**

Meble

firmy **Dankowski & Co.,**

(właśc.: *Dankowski* i *Krajewicz*)

POZNAŃ, ul. Wilhelmowska 20

uznane są **ogólnie za**

najlepsze.

Od lat kilkunastu istnienia interesu naszego dążyliśmy jedynie do tego, aby Szan. Odbiorcom oddać towar **jak najlepszy** po możliwie **najtańszej cenie.**

Mamy na składzie **tanie skromne meble,** n. p. **łóżka** od **20 mk., stoły** od **12 mk.** i za te meble dajemy jak najdalej idącą gwarancyą. Mamy również **we wielkim wyborze stylowe urządzenia pokoi aż do najdroższych.**

Przy kompletnych wyprawach obliczamy ceny wyjątkowe.

Podejmujemy się wszelkich dekoracyi w Poznaniu i na prowincyi.

Katalog illustrowany gratis i franko.

Na życzenie jak najdogodniejsze warunki spłaty.

Telefon nr. 1020.

B. Szulczewski

ulica Wilhelmowska nr. 11.

Skład porcelany, fajansów, szkła.

Lampy naftowe, gazowe.

Oświetlenie spirytusowe.

Kompletne wyprawy.

Urządzenia hotelowe.

Abażury. Przedmioty galanteryjne.

Pająki do kościołów.

Ampułki.

HOTEL

pierwszorzędny w prowincyi poznańskiej, z powodu choroby natychmiast do sprzedania. Zapytania z podaniem ile się ma gotówki, w języku niemieckim, do ekspedycyi Wielkopolanina pod **nr. 5419.**



Budzik głośno dzwoniący 1,85 mk.

Zegarek kieszonkowy niklowy 2,35 mk.

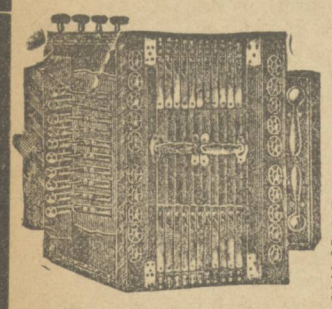
Zegarek czysto srebrny 6,85 mk.

CENNIKI około 2000 illustracyi wysełam darmo i franko.

M. Danecki, (Görchen)

Miejska Górka.

Darmo i franko wysełamy każdemu nasz wspaniały katalog.



10 lat gwarancyi! udzielamy za trwałość głosów jak podajemy w katalogu.

Przepyszne 3-chórowe harmoniki

wspaniałe instrumenta z 10 klawiszami (jak obrazek), 70 głosami, 6 regestrami, 2 podwójnemi basami, 2 trzymaczami, otwartą klawiaturą niklową, wielkość około 35 cm., **tylko** **5 mk.**

Dwurzędowe artystyczne harmoniki

z 21 klawiszami, 4 basami, otwartą nikl. klawiat. tylko 7½ mk. Z grą dzwonkową, 30 fen. więcej. Szkoła do samonauki darmo. Porto 80 fen. — Przesełka przez zaliczką — **Rok na próbę. — Gwarancya:** wymiana albo pieniądze z powrotem. Zamawiać należy tylko u

Husberg & Co., Neuenrade No. 140, Westfalen

Najlepsze i najtańsze źródło zakupna.

Kasa oszczędności

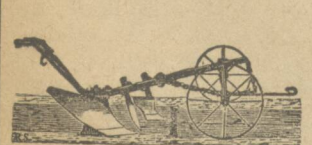
Banku Rolniczo-Przemysłowego

Kwilecki, Potocki & Sp.

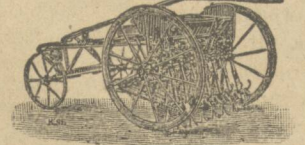
Przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od **1. marki** począwszy płacą od **3 do 4 i pół proc.** wedle umowy.

Nieprzewyższone w działalność i wykonaniu są oryginalne **Rud. Sack'a**

pługi i drylowniki



z piastami nieprzepuszczającemi oleju i kurzu.



bez przekładania kółek wysiewnych, stós. na wszelkie grunta.

Maszyny i części zapasowe zawsze na składzie.

Bracia Lesser, **POZNAŃ** **ul. Rycerska 16**

Na rozbiórkę

sprzedam w całości lub częściowo na 1-go paźdz.

dom frontowy

przy Garbarach 13/14.

St. Rzepecki,

(5395) **Rycerska 17.**

Skład rzeźnicki

w nowo wybudowanym domu, vis à vis kościoła, w wielkiej wsi gospodarskiej pod bardzo korzystnemi warunkami do wynajęcia. Bliższych wiadomości udzieli

M. Janiszewski, restaurator.

Września.

DOM

przy samym Toruniu ze składem, 4 pokoje, restauracya z bilardem i salą, 6.0 mk komornego, jest za 25000 mk., za wpłatą 5—6000 mk. do sprzedania.

Gospodarstwo

46 mórg dobrej roli przy mieście na szosie i przy jeziorze, budynki nowe, bardzo ładne i nie drogie do sprzedania. Właściciel nie rólnik **Oberże, goścince** z rolą i bez, **gospodarstwa** wskaże [5497]

J. Gniatczyński. Toruń

Thorn, Neustadt Markt 14

Handel towarów kolonialnych

z wyszynkiem jest w ożywionej części Poznania zaraz do sprzedania z powodu choroby. Do objęcia potrzeba 3—4 tys. mk. Zgł do eksped. Wielkopol. pod **nr. 5466.**

DOM

mieszkalny o 2 pokojach i kuchni, wielkie chlewy na 30 koni, wielka stodoła nadająca się do każdego przedsiębiorstwa, przeszło morga ogrodu, piękne drzewa owocowe, wszystko w pięknem położeniu w Poznaniu na Zawadach jest każdego czasu do sprzedania. Zgł przyjm.

St. Olszewski, [5454]

POZNAŃ, Zawady 4.

Skład narożny

w ożywionej części Poznania, kolonialny i wiktualny z maglą, dobrze zaprowadzony, z kompletnem urządzeniem i wszystkimi zapasami towarów jest z powodu choroby zaraz za 1500 mrk. do sprzedania. Dzierżawa tania, 400 mk. rocznie z pomieszk. obszernem. Zgłosz. do eksped. Wielkopol. pod nr. **5394.**

Dzielnemu siodlarzowi i lakiernikowi nadarza się dobra sposobność korzystnej [5480]

dzierżawy przedsięb. siodlarskiego

od 1. października rb Zgłoszenia przyjmuje **Aug. Gerlach,** mistrz kow., Gniewkowo (Argenau).

Dobra egzystencya!

W najlepszem położeniu jest

księgarnia [5474]

skład galanteryjny i t. d. od 1 stycznia 1907 z powodu innego przedsiębiorstwa korzystnie do sprzedania Bliższ wiadom. udzieli

Mieczysław Przyborski,

M. Górka. (Görchen i. P.)

Młyn wodny

2 stawy z karpiami, 150 mrg. roli żytniej, około 20 mórg łąki z żywym i martwym inwent. pod korzystnemi warunkami do nabycia. Zgł. przyjm. **A. Nowak.**

Schildberg i. P. [5477]

Kupiec z kapitałem 8—10 tys. marek, pragnie nabyć dobry

interes korzenny

z wyszynkiem w mieście na prowincyi lub też w większej wsi. Oferty uprasza się do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **5462.**

Poszukuję kupna [5466]

gospodarstwa

do 150 mórg ziemi.

Marcin Schelewski niech się zgłosi wedle spadku.

I. Przybylski, Butelska ul. 23.

Baczność!

Poszukuję zaraz lub później dobr.

gościnca

w większej wsi kościelnej. do kupienia lub wydzierżawienia z rolą lub bez. Łask. oferty do eksp. Wielk. pod nr. **5461.**

Piękne

pomieszkanie na wsi

tuż przy kościele w **Golejewku** jest od 1-go października br. tanio do wynajęcia. Pomieszkanie, składające się z 3 pokoi, kuchni angielskiej, sklepu, śpiżarni i ogródka Zgłoszenia przyjmuje

Tadeusz Sikorski,

organista w Golejewku, który o warunkach poinformuje i z polecenia ks. prob. Zakrzewskiego mieszkanie wynajmie. [5475]

---

zginął wyżeł

brunatny, ze zwyczajną obrożą, na polach koło Junikowa. Za znalezienie psa lub doniesienie o jego pobycie wyna rodzi [5470]

Jaust, Rokietnica.

Partya eleganckich

surdutów

nadesłała i jest bajecznie tanio na sprzedaż, także **zegarki. towary złote, garderoba i meble.**

Israela

dom zastawny

Stary Rynek 7 I p.

Pokój i kuchnia

z frontu do wynajęcia

Chwaliszewo nr. 57.

Kawaler licz 23 lat, posiadający w większej wsi kościelnej nowy dom, mający zamiar otworzyć obok skład rzeźnicki, poszukuje

żony

Panny lub młode wdowy bezdz. z majątkiem co najmniej 2000 mk., pragnące dostać dobrego męża i mieć życie spokojne, zechcą łaskawie podać swój adres do eksp. Wielkop. pod nr. **5464.**

Poszukuję na stałe zatrupnienie

30 mularzy i 20 cieśli

na wysoką płacę

Fr. Andrzejewski,

budowniczy w Grodzisku

Graetz i. P. [5446]

Czeladnik piekarski

biegły w swym zawodzie znajdzie stałe zatrudnienie zaraz lub dzierżawę piekarni. Zgł przyjm. eksp. Wielkopolanina pod nr. **5456.**

Drogerzysta

obeznany ze wszystkiemi pracami w zawód ten wchodzącemi, oraz z aparatami i przyborami fotograficznemi, zdatny ekspedyent z dłuższą praktyką

poszukuje miejsca

od 1. października rb Zgłosz do eksped. Wielkopol. pod nr **6000.**

Possukuje się od 1. 10. b. r. jak najlepiej poleconego, samotnego

ogrodnika

i skromnej

pokojówki

do wszelkiej domowej roboty. Zgłoszenia przyjmuje pod nr. **5475** ekspedycya Wielkopolanina.

Dom. Wójtostwo per Śrem (Schrimm) potrzebuje od 1. 10. 06.

stelmacha

samotnego z własnymi porządkami, zasługi podług umowy. Przedstawienie osobiste konieczne, kosztów podróży nie zwraca się

Podgorzelnik

potrzebny zaraz do większej gorzelni, gdzie będzie miał sposobność samodzielnie pracować. Zgł. do eksp. Wielkopol. pod nr **5426.**

Służący [5459]

kaw. lub wdowiec z dobremi poleceniami do cierpiącego księdza mieszkającego w Poznaniu, potrzebny od 1. 10. 06. Zgł. przyjm.

B Glabisz, Św. Marcin 14.

Skład kolonialny.

---

2 silnych uczni i pomocnik ogrodniczy

mogą się zgłosić pod korzystnemi warunkami do pałacowego ogrodu w **Mgowie p. Wieruszkow** WPr. Zgł. przyjm. **St. Nowakowski,**

ogrodnik. [5463]

Poszukuje [5481]

pomocnika siodlarskiego

na surową i wyścielaną robotę Miejsce stałe, koszta podróży wracam.

W. Koniecki siodlarz.

Krzywin Kriewen Bz. Posen.

---

ucznia

z dobremi wiadomościami szkólnemi przyjmie

Paweł Wolff, skład drogeryjny, plac Wilhelmowski nr. 3.

Ucznia

oraz zdolnego

subjekta

(młodszego) poszukuje za podaniem wieku, warunków i kopii świadectw zaraz lub później [5406]

S. Moczyński, Koźmin,

destylacya i handel towarów kolon. hurtownie i detalicznie.

Wolontaryusz znajdzie u mnie ewent. rzetelne pole przyszł.

---

50 wprawnych skiejaczek tutek przyjmie zaraz lub później

Cohn & Sieburth,

Grobla 14.

Chłopak kredens.

lub **drugi służący** potrzebny od 1. paźdz. rb. do pałacu w Godurowie. Zgłoszenia przyjmuje

Czekała,

Godurowo, p. Sandberg.

Potrzebny **zaraz**

pisarz

do dominium. Zgłosz. z życiorysem i kopiami świadectw pod nr **222 Falkstät post l.** [5449]

Starszego

pomocnika

(dysponenta) dobrze poleconego, przyjmie od 1. 10. br. [5438]

B. Andrzejewski,

Grodzisk. — Graetz i. P.

Handel kol., delikat., win i cygar.

Elew gorzelniczy

posiadający lepsze wykształcenie, potrzebny do tutejszej parowej gorzelni, gdzie ma również sposobność zapoznania się z prowadzeniem książek kasowych i rejestrów gospod.

Bytnerowicz,

gorzelany i kasyer.

Jankowice p. Schlehen Kr. Posen.

Biegłej sprzedawaczki oraz **uczennicy** do składu mięsa i kiszek poszukuje zaraz

W. Dankowski, Poznań

ul. Wrocławska 8. [5472]

Czeladnik kowalski

któryby mógł majstra zastąpić może się zgłosić zaraz, do [5449]

M. Michalaka, kowala i oberżysty w Pieruszycach p Pleszew-Pleschen.

Subjekta młodszego oraz **ucznia** poszukuje zaraz lub od 1 paźdz. 06 **J. Matelski,**

Wschowa, Fraustadt.

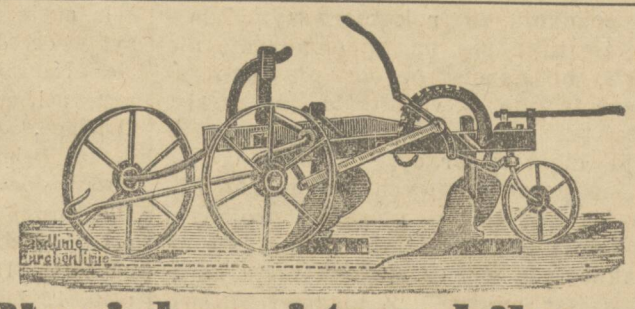
Handel kolonialny. [5478]

---

2 czeladników krawieckich

na duże sztuki, na stałe zajęcie, poszukuje zaraz **St. Gielnik,**

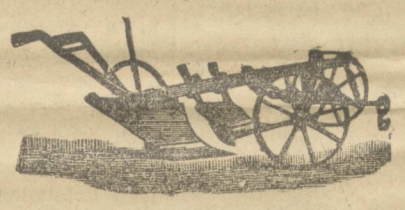
ul. Półwiejska 33 I ptr. [5458]



Pługi dwu- i trzyskibowe,

Patentu Schütz & Bethke, najnowszej konstrukcyi.

Każdy z tych pługów jest tak urządzony, iż w razie potrzeby można go użyć jako dwu- lub trzyskibowy. Dotychczas sprzedałem ich około 3800, co najlepszem jest poleceniem.



Patentowany pług

„Fenix"

piętrowy samochód, do głębokiej órki. Bardzo rozpowszechniony, zaleca się **lekkim chodem i szybkim a łatwym** sposobem ustawiania głębokości órki.

Główny reprezentant na W. Ks. Poznańskie

Adres do listów: **A. Bryliński,** Poznań—Posen. **A. Bryliński.** Adres do telegr.: **A. Bryliński,** Posen.

Poznań, ulica Rycerska 11-a. — Telefon nr. 69.

Skład machin i narzędzi rolniczych

krajowego i zagranicznego wyrobu. Części zapasowe do pługów i rozmaitych machin. Pracownia do napraw.

Książki do nabożeństwa.

Do Boga po **30** fen. i **50** fen.

Westchnienie do Boga po **40** fen. i **1** mk.

Pobożne modły po **60** fen.

Módlmy się po **1** mk.

Boże bądź miłościw po 1,20, 1,60, 2,00, 2,40, 2,50.

Książki te są bardzo ładnie wydane, oprawy trwałe i gustowne, poleca i przesela odwrotnie

Fr. Chocieszyński, Poznań—Posen.

Żadnego więcej pijaństwa!

Próbkę zdumiewającego proszku COZA przesełа się gratis.



Może być w kawie, herbacie, w jedzeniu lub w spirytuozach podawany, bez wiedzy pijaka.

COZA proszek sprawia zdumiewające działanie, że spirytuozy pijakowi staną się wstrętne. **COZA** działa spokojnie i pewno, żona, siostra lub córka, mogą takowe podawać bez wiedzy, żeby o tem wiedziano, co sprowadza polepszenie.

COZA pogodziło tysiące rodzin, uratowało tysiące mężczyzn od wstydu i utraty honoru, którzy później zostali dzielnymi obywatelami i doskonałymi przemysłowcami. Niejednego młodzieńca zwróciła na prawą drogę i przedłużyło życie wiele ludziom.

Instytut, który posiada sławny, prawdziwy **proszek COZA,** przesełа tym, którzy żądają, darmo próbę i książkę z pismami dziękczynnemi. **COZA proszek** jest zupełnie nieszkodliwy, na co gwarancya. Korespondencya po niemiecku.

COZA INSTYTUTE,

42, Chancery Lane, **London 1759 (England).**

Porto listów: 20 fen., porto kart pocztowych: 10 fen.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt w Poznaniu. **(Dodatek).**